

Ks. Janusz Kręciđto MS, UKSW Warszawa

## Dzieje Apostolskie na tle starożytnej historiografii

Dzieje Apostolskie to jedna z najbardziej fascynujących i jedyna w swoim rodzaju księga Nowego Testamentu. Daje ona dzisiejszemu czytelnikowi wgląd w historię rozwoju pierwotnego chrześcijaństwa w jego najwcześniejszym stadium. Czas narracji Dziejów Apostolskich obejmuje wydarzenia od wniebowstąpienia Jezusa w Jerozolimie około 30 roku do przybycia Pawła Apostoła do Rzymu około 60 roku. Czytelnik rozpoczynający lekturę Dz zadaje sobie pytania, na ile księga ta jest utworem historycznym oraz czy i w jaki sposób wpisuje się ona w nurt starożytnej historiografii. Nie trzeba przekonywać, że są to podstawowe pytania, gdyż taka lub inna odpowiedź na nie w zasadniczy sposób wpływa na interpretację zarówno całej księgi, jak i jej poszczególnych fragmentów. W naszym artykule spróbujemy najpierw określić gatunek literacki Dziejów Apostolskich, a następnie spojrzymy na tę księgę w świetle starożytnej historiografii żydowskiej oraz grecko-rzymskiej.

### 1. Gatunek literacki Dziejów Apostolskich

Współcześni komentatorzy Dziejów Apostolskich zgodnie stwierdzają, że pierwotnie księga ta stanowiła jedno dzieło razem z Ewangelią Łukasza<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. dla przykładu: W.G. Kümmel, *Introduction to the New Testament*, London 1975, 128-130; R.F. O'Toole, *Why Did Luke Write Acts (Luke-Acts)?*, BTB 7 (1977) 66-76; W. Rakocy, „Będzicie moimi świadkami...” (Dz1,8) (Dzieje Apostolskie), w: *Dzieje Apostolskie, Listy św. Pawła* (WMWKB 9), red. J. Frankowski – S. Mędała, Warszawa 1997, 14; D.A. DeSilva, *An Introduction to the New Testament Contexts, Methods and Ministry Formation*, Downers Grove 2004, 298. 348; *The Social World of Luke-Acts. Models for Interpretation*, red. J.H. Neyrey, x-xiii.

Ilościowo tekst obu tomów Łukasowego dzieła zajmuje jedną trzecią Nowego Testamentu. Chociaż Łukasz uchodzi powszechnie za autora najbardziej zainteresowanego kwestiami historycznymi spośród nowotestamentowych pisarzy, należy już tutaj zauważyć, że jego Ewangelia posiada nieco odmienną orientację metodologiczno-historyczną niż Dz. Gatunek literacki Ewangelii Łukasza jest przedmiotem niekończącej się dyskusji w środowiskach egzegetów. Najbardziej rozpowszechniony pogląd wskazuje na fakt, że dzieło to jest skomponowane w oparciu o standardy bliskie pozostałym trzem ewangeliom kanonicznym, a zwłaszcza Mk i Mt<sup>2</sup>. Jest więc ewangelią *sui generis*. Drugi, modny dziś pogląd odnośnie do gatunku Łk, ukazuje ten utwór jako dzieło mocno spokrewnione z biografiami greckich bohaterów. Trzeci zaś próbuje uplasować to dzieło w kontekście starożytnej historiografii.

Podjęcie problemu gatunku literackiego pierwszego tomu Łukasowego dzieła wydaje się tutaj konieczne, gdyż autor Dz nie daje czytelnikowi wyraźnych wskazówek, że zamierza pisać utwór gatunkowo odmienny Łk. Dzieje Apostolskie są narracyjną kontynuacją pierwszego tomu, a ich autor zakłada, że czytelnik zna Ewangelię Łukasza<sup>3</sup>. Prolog, umieszczony przez autora w Łk 1,1-4, należy traktować jako wprowadzenie do obydwu tomów. Wskazuje na to wyraźnie nieco lakoniczny prolog do Dz odsyłający adresata do pierwszego tomu: *Pierwszą Księgę napisałem, Teofilu, o wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku aż do dnia, w którym udzielił przez Ducha Świętego poleceń Apostołom, których sobie wybrał, a potem został wzięty do nieba* (Dz 1,1-2).

Prolog w Łk 1,1-4 mocno akcentuje historyczne ambicje autora obu tomów. Zaznacza on, że będzie pisał o wydarzeniach, które rzeczywiście się dokonały (1,1), oraz, że choć sam nie był ich uczestnikiem, opiera się na świadectwie osób, które brały w nich udział (1,2). Chce być w swoim dziele dokładny i oddać chronologiczny przebieg wydarzeń, by przekonać odbiorcę (Teofila)<sup>4</sup>

<sup>2</sup> Problem gatunku literackiego Ewangelii kanonicznych najlepiej przebadał, w naszej opinii, przedstawiciel niemieckiej szkoły Formgeschichte K.L. Schmidt. Jego, wydana po raz pierwszy w 1923 roku, książka *Stellung der Evangelien in der allgemeinen Literaturgeschichte* doczekała się po prawie osiemdziesięciu latach angielskiego tłumaczenia, co świadczy o aktualności wysuwanych tam tez. Angielskie tłumaczenie książki Schmidta ukazało się jako: *The Place of the Gospels in the General History of Literature*, tł. B.R. McCane, wstęp J. Riches, Columbia 2002. Schmidt zalicza Ewangelie do tzw. „niskiej literatury” wyrosłej na gruncie tradycji ustnej i, uznając je za gatunek jedyny w swoim rodzaju, plasuje bliżej opowiadań ludowych, które z czasem przybrały formę literacką, niż tworzonych w starożytności biografii hellenistyczno-rzymskich. Nie uważa też Ewangelii za twory o ukierunkowaniu historiograficznym.

<sup>3</sup> Natomiast w tekście Łk nie znajdujemy wskazówek, które pozwoliłyby wyciągać wnioski o zamiarze autora napisania kolejnego tomu, czyli Dz.

<sup>4</sup> Przyjmuje się, że Teofil był chrześcijaninem stojącym wysoko w hierarchii społecznej Cesarstwa. Według wielu współczesnych komentatorów, poprzedzenie imienia adresata

o prawdziwości tego, co przekazuje. Kryteria te odnoszą się do obydwu tomów Łukasowego dzieła.

Poza wspólnym wstępem Łk i Dz wiążą inne związki formalne i tematyczne<sup>5</sup>. W zakończeniu pierwszego tomu i na początku drugiego autor podejmuje tematykę daru Ducha Świętego, który ma uzdolnić apostołów do podjęcia misji. Podobnym elementem wiążącym ów koniec i początek jest temat wniebowstąpienia Jezusa. W narracji obu tomów przewija się tematyka zbawienia pochodzącego do Boga. Wprowadzona jest ona w Łk 3,3-6 i pojawia się również w sposób wyraźny w zakończeniu Dz (2,26-28), tworząc w ten sposób rodzaj inkluzji nadającej orientację tematyczną całej narracji. Należy tutaj również zwrócić uwagę, że elementem integrującym oba tomy jest zastosowany przez autora schemat geograficzny. W Łk wyeksponowana jest wędrówka Jezusa z Galilei do Jerozolimy (zwłaszcza rozdziały 9–19), która jest geograficznym celem Jego misji. Po Jego śmierci tutaj mają pozostać uczniowie w oczekiwaniu na zesłanie Ducha Świętego<sup>6</sup>. Ten docelowy punkt misji Jezusa stać się ma, według Dz 1,8, początkiem misji apostołów: *ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi.*

Przedstawione dotąd zagadnienia oscylowały wokół ukazania Łk-Dz jako koherentnego, dwutomowego dzieła. Wydaje się, że kluczowe znaczenie dla bliższego sprecyzowania charakteru literackiego Dz będzie miała bardziej wnikliwa analiza wstępów Łk 1,1-4 oraz Dz 1,1-2. Czytając prolog w Łk 1,1-4, należy zwrócić uwagę na to, że autor nie wspomina w nim zupełnie osoby Jezusa jako głównego bohatera pierwszego tomu. Jest to wyraźny sygnał dla czytelnika, że autora nie interesuje przede wszystkim tzw. βίος („życie”) Jezusa. Chce w ten sposób zapewne odciąć się od uprawianego powszechnie w owym czasie gatunku literackiego, opisującego żywoty sławnych ludzi. Charakterystyczną cechą tego

---

przymiotnikiem *κράτιστε* („dostojny”) jest mocną przesłanką wskazującą na pełnienie przez niego jakiejś ważnej funkcji w rzymskiej administracji. Tytuł *κράτιστε* nie był jednakże zarezerwowany tylko dla rzymskich urzędników, na co wskazują wyraźnie współczesne badania. Można domniemywać, że w strukturze społecznej Cesarstwa Rzymskiego, opartej na relacjach patron-klient, Teofil był dla Łukasza kimś w rodzaju opiekuna (także finansowego), któremu dedykuje on swoje przedsięwzięcie. Niewykluczone jest również spojrzenie na imię Θεόφιλος jako na paradygmat człowieka wierzącego. Tłumaczy się je jako „przyjaciel Boga”, „miłujący Boga”.

<sup>5</sup> Referuje je w sposób syntetyczny W. Rakocy, „*Będziecie moimi świadkami...*” (Dz 1,8) (*Dzieje Apostolskie*), 14-16. Szerzej omawiają ten temat: C.K. Barrett, *The Third Gospel as a Preface to Acts? Some Reflections*, w: *The Four Gospel 1992*, Fs. F. Neiryneck, red. F. Van Segbroeck i in., Leuven 1992, 1453nn; B. Witherington III, *The Acts of the Apostles. A Socio-Rhetorical Commentary*, Grand Rapids 1998, 4-8.

<sup>6</sup> Inaczej niż u Mt i Mk, gdzie Jezus każe uczniom udać się do Galilei (Mt 28,7.16 i Mk 16,6-7).

gatunku (do którego jeszcze wrócimy w dalszej części artykułu) było skoncentrowanie się na osobowości bohatera. Łukasz natomiast informuje czytelnika w 1,1, że będzie pisał opowiadanie o zdarzeniach/czynach, które się dokonały (διήγησιν περὶ τῶν πεπληροφορημένων ἐν ἡμῖν πραγμάτων). Interesują go więc głównie czyny/fakty, a nie osobowość bohaterów – Jezusa w pierwszym tomie i apostołów w drugim. Jego narracja ma być więc ukierunkowana historycznie. Opierać się ma na solidnym przebadaniu dostępnych źródeł i ich chronologicznym uporządkowaniu: *tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu* (Łk 1,2-3). Jest to całkowicie zgodne z zasadami greckiej i hellenistycznej historiografii, podanymi już przez Herodota<sup>7</sup>.

Wstęp do Dz jest lakoniczny, gdyż zakłada, że czytelnik tej książki zna supozycje autora zawarte we wstępie do obu tomów w Łk. Jest to zgodne z ówczesną praktyką historiografów stosowaną w przypadku redagowania kilkutomowych dzieł. Wstępy takie zawierały odwołanie się do wcześniejszej książki oraz podsumowanie jej treści<sup>8</sup>. Stwierdzenie Łukasza z Dz 1,1, że w pierwszej księdze napisał *o wszystkim* (περὶ πάντων), *co Jezus czynił i czego nauczał od początku* (czasownik ἤρξατο) świadczyć może o jego historycznej pedanterii przy pisaniu Łk. Jednakże świadomość, iż dokonał on z pewnością selekcji zdarzeń z życia Jezusa, których zresztą sam nie był świadkiem, każe nam widzieć to stwierdzenie jako retoryczną hiperbolę, typową dla autorów starożytnych<sup>9</sup>. Cytowana wyżej wypowiedź Łukasza może być również traktowana jako wskaźnik historycznej, a nie biograficznej orientacji autora przy pisaniu dwutomowego dzieła<sup>10</sup>. Na historiograficzny cel Łukasza wskazuje również użycie czasownika ἤρξατο w Dz 1,1, które odsyła leksykalnie do wstępu w Łk 1,2, gdzie znajdujemy wyrażenie ἀπ' ἀρχῆς („od początku”). Tak więc oba dzieła ukazują historyczną sekwencję zdarzeń zapoczątkowanych przyjściem Jezusa na świat<sup>11</sup>. Przemawia

<sup>7</sup> Więcej na ten temat: C. W. Fornala, *The Nature of History in Ancient Greece and Rome*, Berkeley 1983, 16.

<sup>8</sup> Jako przykład mogą tu posłużyć wstępy do poszczególnych tomów dzieła greckiego historyka z I w. przed Chr. Diodora Siculusa (z Sycylii) pt. *Bibliotheca historica*: 2.1.1-3; 3.1.1-3; 4.1.1-7. Zob. szerzej: G. E. Sterling, *Historiography and Self-Definition: Josephus, Luke-Acts, and Apologetic Historiography*, Leiden 1992, 331.

<sup>9</sup> Podobne stwierdzenie znajdujemy na przykład u Tukidydesa w jego dziele *Wojna peloponeska*, tł. K. Kumaniecki, Warszawa 2003, 2.65.2.

<sup>10</sup> Taki wniosek wysuwa również B. Witherington III (*The Acts of the Apostles*, 9), powołując się na D.P. Moessner, *Re-Reading Talbert's Luke: The Bios of 'Balance' or the 'Bias' of History?*, w: *Cadbury, Knox, and Talbert: American Contributions to the Study of the Acts*, red. M.C. Parsons – J.B. Tyson, Atlanta 1992, 216.

<sup>11</sup> Por. B. Witherington III, *The Acts of the Apostles*, 9.

za tym również okoliczność, że na początku obydwu tomów autor odwołuje się do osób i wydarzeń znanych czytelnikowi z tzw. historii powszechnej. Na początku drugiego rozdziału Łk wymienione są postaci Cezara Augusta oraz Kwiryniusza (ww. 1-2). W czwartym rozdziale Dz spotykamy natomiast Annasza, Kajfasza, Jana, Aleksandra (w. 6), Heroda, Poncjusza Piłata (w. 27). Wyrażenie z Dz 1,1 ὧν ἤρξατο ὁ Ἰησοῦς ποιεῖν τε καὶ διδάσκειν jest najczęściej tłumaczone jako „co Jezus czynił i czego nauczał od początku”<sup>12</sup>. Dosłownie należałoby je przetłumaczyć „co Jezus **rozpoczął** czynić i nauczać”<sup>13</sup>, interpretując czasownik ἤρξατο jako aoryst ingresywny. Oznaczałoby to, że narracja czynów i nauczania apostołów w Dz jest widziana przez autora jako historycznie opowiedziana kontynuacja zbawczego posłannictwa Jezusa.

Łukasz, podkreślając w prologu do Dz, że przedmiotem jego opowiadania będą słowa i czyny, podobnie jak w Łk 1,1 akcentuje swoje zainteresowanie zdarzeniami. W ten sposób daje czytelnikowi do zrozumienia, że kieruje nim zamiar historiograficzny. Już Arystoteles, na kilka wieków przed Łukaszem, podał zasadę, że przedmiotem zainteresowania historii są ludzkie czyny (πράξεις)<sup>14</sup>. Co więcej, tradycja Kościoła, sięgająca drugiego wieku, opatrzyła drugi tom Łukasowego dzieła tytułem πράξεις ἀποστόλων (niekiedy z rodzajnikiem πράξεις τῶν ἀποστόλων)<sup>15</sup>. Współczesny zaś Łukaszowi rzymski teoretyk literatury Kwintylijan stwierdza, że „historia jest ekspozycją czynów (*gestae rei expositio*)”<sup>16</sup>. Poza tym wskazuje on na różnice pomiędzy pisaniem historii a antycznej poezji, tragedii i komedii. Jego zdaniem, historia ma być narracją o prawdziwych wydarzeniach, podczas gdy wymienione tu rodzaje literatury nie interesują się historyczną wiarygodnością przedstawianych zdarzeń. Ukazane tutaj poglądy Kwintylijana nie są zresztą czymś nowym. Już dwa wieki wcześniej grecki historyk Polibiusz z Megalopolis przekonywał, że zadaniem historyka jest uczenie i przekonywanie poprzez przekaz prawdziwych czynów i mów<sup>17</sup>. Wydaje się więc, że określanie w prologu, z jakiego typu dziełem czytelnik będzie miał do czynienia, było przyjętą w starożytności grecko-rzymskiej praktyką. Miało to ukierunkować odbiorcę na sposób lektury całego utworu<sup>18</sup>.

<sup>12</sup> Tak oddają to np. Biblia Tysiąclecia, Biblia Paulistów, NRS, FBJ i TOB.

<sup>13</sup> W ten sposób tłumaczy to wyrażenie np. KJV, NKJ, ESV, NAU, NIV i RSV.

<sup>14</sup> Zob. Arystoteles, Retoryka, 136A.35 (korzystamy tu z przekładu: Arystoteles, Retoryka, tł., wstęp i kom. H. Podbielski, w: *Dzieła wszystkie*, t. 6, Warszawa 2001).

<sup>15</sup> Zob. W. Rakocy, „Będziecie moimi świadkami...” (Dz1,8) (*Dzieje Apostolskie*), 14.

<sup>16</sup> Kwintylijan, *Kształcenie mówcy*, tł. i opr. M. Brożek, Wrocław 2005, 2.4.2.

<sup>17</sup> Polibiusz, *Dzieje*, t. 1-2, tł. S. Hammer, Wrocław 2005, 2.56.11.

<sup>18</sup> D. Earl słusznie zwraca naszą uwagę na fakt, że czytelnicy otrzymywali spisany tekst w formie zwoju. Nie mieli więc tak łatwego dostępu do poszczególnych części dzieła, jak współcześni czytelnicy książek. Stąd też prolog pełnił funkcję zarówno strony tytułowej, jak i spisu treści, który miał zaznajomić czytelnika z zawartością całego dzieła. Zob. D. Earl,

W prologu do Dz autor daje czytelnikowi wyraźny sygnał, że jego dzieło (Łk-Dz) ma ambicje historyczne. Można więc stwierdzić, że Łukasz, pisząc prologi do obydwu tomów tego utworu, korzystał z konwencji wypracowanych przez starożytną historiografię grecko-rzymską. Do podanych powyżej elementów należy dodać jeszcze tzw. historyczne „topoi” użyte przez autora<sup>19</sup>. Zaliczamy do nich: dedykowanie obu tomów Teofilowi, wskazanie na wielu poprzedników, którzy zajmowali się podejmowanym przez autora tematem, odwołanie się do naocznych świadków i do źródeł, podkreślenie historycznej dokładności oraz troski o użyteczność dla adresata tego, co zostało napisane.

Pomimo wielu ewidentnych historycznych wskazówek autora w prologach Łk 1,1-4 i Dz 1,1-2 niektórzy współcześni komentatorzy doszukują się w narracji Łk-Dz elementów charakterystycznych dla gatunku grecko-rzymskich biografii<sup>20</sup>. Zasadnicza linia argumentacji zwolenników biograficznej orientacji Łk-Dz sprowadza się do zakwestionowania rozróżniania historycznego i biograficznego gatunku literackiego przez starożytnych pisarzy ery grecko-rzymskiej<sup>21</sup>. Teza ta wydaje się nie brać pod uwagę odmienności i standardów wypracowanych dla obu gatunków przez samych starożytnych pisarzy, takich jak: Tukidydes, Ksenofont, Plutarch czy Tacyt. Określając biograficzny gatunek literacki (bios), autorzy starożytni zwracają uwagę na etyczno-dydaktyczny cel utworu, któremu ma służyć charakterystyka postaci, poprzez podkreślanie wartości jej cnót. Najbardziej znamienitym przykładem tego gatunku są *Żywoty sławnych mężów* Plutarcha, których styl charakteryzuje się podporządkowaniem opowiadanych zdarzeń i mów wyeksponowaniu cech charakteru bohatera. Intencje te autor wyłuszcza zazwyczaj już w prologu, podobnie jak w przypadku dzieł o zamiśle historycznym autorzy zaznaczają, że interesują ich przede wszystkim czyny i słowa (zob. powyżej). Tak więc w obydwu przypadkach prologi stanowią swego rodzaju klucze hermeneutyczne wskazujące na gatunek literacki dzieła. Nie oznacza to jednak, że autorzy biografii starożytnych nie interesowali się faktami, a historiografowie eliminowali zupełnie wątki charakterologiczne bohaterów opisywanych wydarzeń. Lektura *Żywotu Agrykoli*, biograficznego

---

*Prologue-Form in Ancient Historiography*, w: *Aufstieg und Niedergang der römischen Welt*, t. 1-2, Berlin 1972, 856.

<sup>19</sup> Systematyzuje je np. Lucjan z Samosaty (120-180) w swoim dziele, Πώς δεῖ ἱστορίαν συγγράφειν (łac. tytuł: *De historia conscribenda* – „Jak należy pisać historię”), 23,52-55.

<sup>20</sup> Najważniejsze w naszej opinii prace to: C.H. Talbert, *Literary Patterns, Theological Themes, and the Genre of Luke-Acts*, Missoula 1974; tenże, *What Is a Gospel? The Genre of the Canonical Gospels*, Philadelphia 1977; R.A. Burridge, *What Are the Gospels? A Comparison with Graeco-Roman Biography*, Cambridge 1992.

<sup>21</sup> Zob. np. R.A. Burridge, *What Are the Gospels? A Comparison with Graeco-Roman Biography*, 245. Przed dokonywaniem zbyt ścisłych rozróżnień pomiędzy tymi gatunkami przestrzega również A. Momigliano, *The Development of Greek Biography*, Cambridge 1971, 83.



dzieła rzymskiego historyka Tacyta, piszącego nieco później niż Łukasz, pozwala czytelnikowi nie tylko poznać cechy charakteru bohatera, lecz także wiele szczegółów historycznych. Z drugiej zaś strony Polibiusz w swoich *Dziejach Rzymu* jest zainteresowany nie tylko chronologicznym zapisem wydarzeń, ale również pokazuje mocne i słabe cechy charakteru swoich bohaterów. Nie jest więc rzeczą łatwą dokonywanie precyzyjnych rozróżnień pomiędzy oboma gatunkami, zwłaszcza w przypadku żywotów, w których autorzy wykorzystywali wątki historyczne dla zbudowania swoich postaci i podkreślenia cech ich charakteru. Dodatkowym kryterium, pozwalającym odróżnić dzieło biograficzne od historiograficznego, jest dążenie autorów tego drugiego gatunku do wyjaśnienia przyczyn i oczekiwanych skutków opisywanych wydarzeń. Autor Łk-Dz wpisuje się tu w herodotową tradycję historiograficzną, ukazując historię jako wypełnienie się Boskich planów (Łk 1,1: ἀνατάξασθαι διήγησιν περὶ τῶν πεπληροφορημένων ἐν ἡμῖν πραγμάτων). Wskazuje na to wyraźnie użyta przez Łukasza forma participium perfecti passivi τῶν πεπληροφορημένων („które się wypełniły”) odnosząca się do opowiadanych wydarzeń<sup>22</sup>. Boże plany zostały zakomunikowane w Starym Testamencie, a narracja Łk-Dz ma być, w zamiarze autora, ukazaniem ich wypełnienia. Wydarzenia te musiały mieć taki właśnie przebieg, aby plan (βουλή) Boży mógł się dokonać.

Zmierzając do konkluzji odnośnie do gatunku literackiego Łk-Dz, należy zauważyć, że pomimo wyraźnej tendencji autora do ukazania narracyjnej i tematycznej spójności obydwu tomów (zob. powyżej), zdradzają one dość wyraźne różnice gatunkowe. W Łukaszowej Ewangelii znajdziemy wiele elementów wspólnych ze starożytnymi dziełami biograficznymi. W trakcie lektury czytelnik wielokrotnie musi zadawać sobie pytanie, czy autor jest zainteresowany bardziej przedstawieniem tego, co się wydarzyło, czy też kompleksową charakterystyką postaci Jezusa, który jest podmiotem tych wydarzeń. Należy stwierdzić, że spośród czterech ewangelii kanonicznych Ewangelia Łukasza jest najbardziej zbliżona gatunkowo do grecko-rzymskich dzieł biograficznych. Nie jesteśmy jednakże skazani tutaj na wybór alternatywny pomiędzy historiografią i biografią. Ewangelii nie da się zamknąć w ramy istniejących w owym czasie gatunków literackich. Autorzy biblijni tworzą tutaj nowy gatunek, *sui genesis*, w którym kreatywnie integrują dostępne im formy przekazu pisemnego i ustnego.

Nieco inaczej, w naszej opinii, rzecz się przedstawia, jeśli chodzi o gatunek literacki drugiego tomu Łukaszowego dzieła. Dzieje Apostolskie zdradzają zdecydowanie więcej cech starożytnej historiografii niż Łk. Zestawienie ich zaś

<sup>22</sup> Dyskusję na ten temat przedstawia w swoim komentarzu B. Witherington III, *The Acts of the Apostles. A Socio-Rhetorical Commentary*, 14. 16.

z grecko-rzymską literaturą biograficzną i historiograficzną wyraźnie pokazuje, że dominują w tej księdze historyczne, a nie biograficzne cechy gatunkowe. Pisząc Dz, autor konsekwentnie realizuje historyczne założenia przedstawione w prologach Łk 1,1-4 i Dz 1,1-2. Łukasz, w toku narracji Dz, nie zdradza prawie zupełnie zainteresowania ukazywaniem cech charakterologicznych dwóch głównych bohaterów – Piotra i Pawła. Chociaż z opisu misyjnych wydarzeń oraz z przedstawionych mów z łatwością poznajemy profil charakterologiczny bohaterów, to jednak zdecydowanie nie jest to celem Łukaszowej narracji<sup>23</sup>. W odróżnieniu od starożytnych biografów, autor Dz milczy na temat narodzin, wychowania, cech charakteru, czy wreszcie sposobu śmierci swoich bohaterów<sup>24</sup>. Dla Łukasza najważniejsze jest to, co ci ludzie powiedzieli i zrobili, by zrealizować Boży plan zbawienia, zapowiedziany w programowym tekście Dz 1,8: *gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi*. Trzeba nam więc stwierdzić, że Dz reprezentują pod względem gatunkowym zdecydowanie historyczny nurt piśmiennictwa i mocno różnią się od nurtu biograficznego<sup>25</sup>. Nie bez znaczenia jest tutaj również argument z tradycji. Wczesnochrześcijańscy autorzy<sup>26</sup> oraz Ojcowie Kościoła<sup>27</sup> są świadkami traktowania Dz jako historii. Pozostaje nam do rozstrzygnięcia problem, w który starożytny śródziemnomorski model historiograficzny wpisuje się najmocniej autor Dz.

## 2. Dz a historiografia żydowska

Obecność Dz w kanonie Pisma Świętego wyznacza nam najbliższy kontekst badawczy zastosowanego w tym utworze modelu historiograficznego.

<sup>23</sup> Zob. R. Maddox, *The Purpose of Luke-Acts*, Edinburgh 1982, 70.

<sup>24</sup> Na te cechy jako na konstytutywne elementy starożytnych biografii zwraca uwagę B. Witherington III, *The Acts of the Apostles. A Socio-Rhetorical Commentary*, 20.

<sup>25</sup> Ograniczyliśmy się w naszych analizach do spojrzenia na Łukaszowe dzieło w kontekście gatunku historiograficznego i biograficznego. Ten ostatni obejmuje również stylistycznie bliskie do Łk-Dz biografie założycieli greckich systemów filozoficznych i ich następców. Najstarszy materiał porównawczy dają nam tutaj jednakże dopiero *Żywoty sławnych filozofów* Diogenesa z Laertios, które powstały o cały wiek później od Łukaszowego dzieła. Łk-Dz nie wpisują się również w nurt starożytnych traktatów naukowych, jak to próbowała wykazać L. Alexander w *The Preface to Luke's Gospel: Literary Convention and Social Context in Luke 1.1-4 and Acta 1.1*, Cambridge 1993. Mało przekonująca jest również hipoteza R. Pervo, który umieszcza Dz w gatunku starożytnej noweli. Zob. R. Pervo, *Profit with Delight: The Literary Genre of the Acts of the Apostles*, Philadelphia 1987, 136n.

<sup>26</sup> Przykładem może być tutaj Klemens Aleksandryjski, *Stromata*, 5,21.

<sup>27</sup> Hieronim w *Listach* (53,8) stwierdza, że Dz to *historia nuda* („naga historia”).



W przyjętym przez chrześcijaństwo kanonie ST mamy aż 21 ksiąg, które określamy jako historyczne: Rdz, Wj, Kpł, Lb, Pwt, Joz, Sdz, Rt, 1-2 Sm, 1-2 Krl, 1-2 Krn, Ezd, Ne, Tb, Jdt, Est, 1-2 Mch. Tradycja chrześcijańska opiera się tutaj na reklasyfikacji tematycznej Starego Testamentu dokonanej w Septuagincie, gdyż w kanonie Biblii Hebrajskiej sześć z tych ksiąg – Joz, Sdz, 1-2 Sm, 1-2 Krl – zalicza się do tzw. Proroków. Ze względu na ogromną różnorodność wymienionych tutaj ksiąg ST wydaje się rzeczą niemożliwą wypracowanie jakiegoś wspólnego im wszystkim historiograficznego modelu, który stałby się płaszczyzną odniesienia dla Dz. Wspólną cechą wszystkich wskazanych tutaj ksiąg ST jest z pewnością przekonanie ich autorów, że relacjonowane przez nich wydarzenia należy interpretować w kontekście religijnym jako etapy historii zbawienia, zamierzonej i realizowanej przez Boga w historii narodu wybranego, wpisanej w historię (wszech)świata. Z tej perspektywy Łk-Dz należy widzieć jako kontynuację narracji starotestamentowych ksiąg historycznych. Zamiar ukazania przez Łukasza kontynuacji historii zbawienia widać bardzo wyraźnie w występujących w Łk-Dz licznych cytatach i motywach zaczerpniętych ze ST. Jednocześnie Łukasz pokazuje w swoim historycznym dziele zasadniczą dyskontynuację w odniesieniu do historiografii ST. Jego narracja ukazuje przyjście Jezusa na świat oraz Jego zbawcze dzieło, kontynuowane przez świadectwo rodzącego się Kościoła jako dopełnienie i wypełnienie historii ST. Przyjście na świat Jezusa jest dla autora Łk-Dz zasadniczo nową cezurą w historii świata.

Podczas gdy księgi ST są skoncentrowane na historii narodu, gdzie geograficznym centrum tej historii jest Jerozolima, Łk-Dz ukazują tendencje odśrodkowe. Historia zbawienia ST, której zwieńczeniem jest krzyżowa śmierć i zmartwychwstanie Jezusa w Jerozolimie, staje się nowym początkiem uniwersalistycznej historii zbawienia, która ma stopniowo, poprzez głoszenie świadectwa i pod przewodnictwem Ducha Świętego, ogarnąć cały świat i wszystkich ludzi (Dz 1,8).

Łukasz różni się od starotestamentowych autorów również tym, co upodabnia ich do historiografii grecko-rzymskiej, a mianowicie selekcją opowiadanych wydarzeń. Autorzy wymienionych powyżej ksiąg biblijnych relacjonują przebieg wojen narodu wybranego z przeciwnikami, przedstawiają polityczne, dworskie intrygi, itp. Natomiast według Łukasza, nowa, eschatologiczna era historii zbawienia nie jest realizowana przez Bożą asystencję w tego typu wydarzeniach, lecz przez głoszenie Dobrej Nowiny<sup>28</sup>.

Współcześni autorzy wskazują na liczne szczegółowe podobieństwa Łukaszowej historiografii do niektórych z wymienionych powyżej ksiąg ST,

<sup>28</sup> Por. B. Witherington III, *The Acts of the Apostles. A Socio-Rhetorical Commentary*, 37.

próbując dowieść w ten sposób, że Łukasz pisze swoją historię w oparciu o wzorce stamtąd zaczerpnięte<sup>29</sup>. Wskazuje się np. na podobieństwa Dz 4,24-30; 7,2-53; 13,16-47 z Ne 9,6-38 lub na zbliżone zakończenia Dz i 2 Krl. Najczęściej przywołuje się zbieżności pomiędzy Dz i 2 Mch. Jak jednak wykazał B. Witherington, podobieństwa między tymi księgami są znacznie mniejsze od różnic zachodzących pomiędzy nimi: „zarówno co do treści, jak i intencji, metody i stylu, 2 Mch wykazuje więcej różnic niż podobieństw z Dz”<sup>30</sup>.

Zhellenizowany judaizm czasów międzytestamentowych wypracował swój własny kierunek apologetyczny o stylizacji historycznej, będący odpowiednikiem podobnej literatury uprawianej przez różne grupy, zwłaszcza etniczne, poddane hellenizacji. Grupy te próbowały pogodzić własną tożsamość, przejawiającą się w zachowaniu tradycji przodków, z zasadami szeroko pojętej kultury hellenistycznej, by zintegrować się ze środowiskami, w których żyły. Na polu filozoficzno-teologicznym w ramach judaizmu taką próbę podjął Filon z Aleksandrii. Tego typu zadanie stanęło też przed zhellenizowanymi żydowskimi historiografami, takimi jak: Artapanos, Demetrios czy Pseudo-Eupolemos. W Cesarstwie rzymskim drugiej połowy pierwszego wieku takiego zadania podjął się Józef Flawiusz, zwłaszcza w *Starożytnościach żydowskich* i w *Wojnie żydowskiej*. Pomimo zachodzących podobieństw z Łk-Dz ten typ historiografii jest raczej obcy Łukaszowi, dla którego rodzące się chrześcijaństwo, wychodzące z żydowskiej etnocentrycznej struktury, stać się ma zaczynem nowej uniwersalnej historii zbawienia, która na równych prawach integrować powinna ludzi o różnym pochodzeniu etnicznym i społecznym<sup>31</sup>. Jedynym warunkiem wejścia w tę strukturę jest przyjęcie wiary w zbawcze posłannictwo Jezusa.

### 3. Dz w świetle historiografii grecko-rzymskiej

Przełomem jest to czas dynamicznego rozwoju historiografii przedstawiającej sukcesy Cesarstwa. Rzymskie standardy pisania historii odwoływały się do

<sup>29</sup> Zob. np. B. Rosner, *Acts and Biblical History*, w: *The Book of Acts in Its First Century Setting*, t. 1: *Literary Setting*, red. B.W. Winter – A. Clarke, Eerdmans 1993, 65-82; J. Jervell, *The Future of the Past: Luke's Vision of Salvation History and Its Bearing on His Writing of History*, w: *History, Literature, and Society in the Book of Acts*, red. B. Witherington III, Cambridge 1996, 104-126.

<sup>30</sup> B. Witherington III, *The Acts of the Apostles. A Socio-Rhetorical Commentary*, 36.

<sup>31</sup> Szerzej na temat miejsca pierwotnego chrześcijaństwa w strukturach społecznych Cesarstwa zob. V.K. Robbins, *Luke-Acts: A Mixed Population Seeks a Home in the Roman Empire*, w: *Images of Empire*, red. L. Alexander, Sheffield 1991, 202-221; tenże, *The Social Location of the Implied Author of Luke-Acts*, w: *The Social World of Luke-Acts: Models for Interpretation*, red. J.H. Neyrey, Peabody 1991, 305-332.

wcześniej wypracowanych wzorców grecko-hellenistycznych. Historycy okresu Cesarstwa szli zarówno po linii Tukidydesa, który położył podwaliny pod historiografię faktograficzną, jak i śladem homerowskiej koncepcji przedstawiania dziejów. Cynceron, znany przede wszystkim jako mówca rzymski, podkreśla, że pierwszorzędnym zadaniem historyka jest poznanie prawdy i przekazywanie jej. Historia, w jego opinii, ma służyć odkrywaniu prawdy. Relacjonowane wydarzenia powinny zaś być uporządkowane chronologicznie i geograficznie<sup>32</sup>. Wspominany już przez nas Lucjan z Samosaty, w utworze *Jak należy pisać historię*, daje wiele cennych wskazówek odnośnie do pisania dzieł historycznych. Twierdzi on, że historia nie dopuszcza nawet najmniejszego kłamstwa, dlatego też dobry historyk powinien przeprowadzić dokładne badania, by opierając się na przekazie innych i na dostępnych sobie dokumentach, zdać obiektywną relację. Pisanie historii, jego zdaniem, powinno być ukierunkowane na czytelnika. Celem dzieła historycznego nie jest przede wszystkim dostarczenie rozrywki, lecz użyteczność dla życia. Historyk powinien zachować umiar w stosowaniu technik retorycznych – zwłaszcza retoryki epideiktycznej – a skupić się na przekazie faktów. Sekstus Empirikus, filozof z nurtu sceptyków z przełomu drugiego i trzeciego wieku, w dziele *Adversus mathematicos, hoc est, adversus eos qui profitentur disciplinas* („Przeciw matematykom”)<sup>33</sup> podaje kryteria odróżniające prawdziwą historię od fałszywej. Według niego, fałszywa historia różni się od prawdziwej tym, że autor konstruuje ją z mitów i genealogii, opierając się na danych niemożliwych do zweryfikowania<sup>34</sup>.

Żaden z przytoczonych tutaj trzech autorów nie był historykiem. Ich wskazówki mogą być wszakże symptomem reakcji na sposób pisania historii w owym czasie. W naszym artykule nie poświęcamy osobnych passusów dla historiografii rzymskiej i greckiej, gdyż, zgodnie ze współczesnym stanem badań, uważamy, że historiografia rzymska tamtego czasu wpisuje się w dwa główne nurty pisania historii wypracowane przez Greków. Pierwszy z tych nurtów wywodzi się od Herodota z Halikarnasu (ur. ok. 484 r.), uznawanego dziś za ojca historii. W dziewięciotomowym dziele *Ἱστορίαι* (*Dzieje*) autor ten zajmuje się historią wojen Greków z Persami. Praca ta wyrosła z licznych podróży i wywiadów przeprowadzonych przez autora. Nie jest ona suchym raportem faktów, lecz zestawieniem często sprzecznych opinii na dany temat. Zapis faktograficzny łączy się tu z domniemaniem i mitem. Dzięki temu poznajemy barwny opis

<sup>32</sup> Zob. Cynceron, *De oratore*, 2.62-63.

<sup>33</sup> Pełną wersję tego dzieła w oryginale znaleźć można na stronie internetowej [http://la.wikisource.org/wiki/Liber:Sextus\\_Empirici\\_Adversus\\_mathematicos](http://la.wikisource.org/wiki/Liber:Sextus_Empirici_Adversus_mathematicos) (dostępne 7 marca 2008 r.).

<sup>34</sup> Zob. Sextus Empiricus, *Adversus mathematicos*, 1,253-261.

krajów, po których autor podróżował, charakterystykę zamieszkałych tam ludów i ich zwyczajów. Herodot przejawia przy tym wysoki zmysł krytyczny w ocenie opisywanych zdarzeń i osób. Jednakże przyjęta przez niego metodologia pracy miesza wydarzenia historyczne z mitologią. Jest to pochodną przeświadczenia autora, że historia stanowi realizację boskich zamierzeń.

Drugi nurt greckiej historiografii został wypracowany przez Tukidydesa z Aten (data urodzenia niepewna: między 471 a 460 r.) w jego *Wojnie peloponeskiej*. W odróżnieniu od Herodota, Tukidydesa nie interesują wątki geograficzne i etnograficzne. Skupia się on całkowicie na rzeczowym przekazie wydarzeń z wojny pomiędzy Atenami a Spartą (431-404). Tukidydes opisuje jej przebieg, rok po roku (do roku 411), koncentrując się jedynie na faktach ukazujących przebieg konfliktu. Do dostępnych mu źródeł podchodzi w sposób krytyczny i obiektywny. Kolejną cechą historiografii Tukidydesa jest prognozowanie przyszłości w oparciu o skrupulatną analizę zdarzeń. Największa jednak różnica pomiędzy herodotową a tukidydesową koncepcją historii polega na zakwestionowaniu przez tego ostatniego ingerencji bogów w zdarzenia ludzkiego życia<sup>35</sup>. W nurt przedstawionych tutaj pokrótce greckich koncepcji wpisują się (z licznymi modyfikacjami, o których piszemy poniżej) wszyscy późniejsi historycy okresu grecko-rzymskiego.

Historiografowie greccy zachowali charakterystyczną dla obydwu przedstawionych powyżej autorów zasadę określaną jako *autopsia*. Polegała ona na tym, że pisanie historii musiało być poprzedzone osobistą obserwacją, uczestnictwem w wydarzeniach, podróżami i rozmowami z naocznymi świadkami. Cechuje się tym również, o czym już wspominaliśmy, koncepcja historii autora Łk-Dz. Wielu spośród rzymskich historyków okresu Cesarstwa miało na te sprawy pogląd zgoła odmienny. Na przykład Tytus Liwiusz, pisząc swoje monumentalne (składające się ze 142 tomów) dzieło *Ab Urbe condita*, nie podróżuje dla zebrania faktów, lecz ogranicza się do studiowania dostępnych w Rzymie dzieł innych historyków oraz źródeł archiwalnych. Inną cechą rzymskiej historiografii, odróżniającą ją od standardów greckich, był dobór tematów. Ci ostatni byli ciekawi świata, tego, jak żyją inne ludy. Rzymskich historyków (jak choćby wspomnianego przed chwilą Liwiusza) interesowała natomiast prawie wyłącznie historia ich miasta oraz własnego narodu. Zajmują się więc oni kronikarskim opisem wydarzeń dotyczących życia miasta, rok po roku. Uprawiana przez nich horografia zawiera sprawozdania z wydarzeń wagi ogólnopolskiej, informacje na temat obfitości zbiorów, pogody, funkcjonowania świątyń, klas kapłańskich itp. Pod tym względem historiografia uprawiana przez Łukasza jest diametralnie różna i znacznie bliższa autorom greckim. Autor Dz prze-

<sup>35</sup> Por. E. Ferguson, *Backgrounds of Early Christianity*, Michigan 2003, 9.

jmuje z tradycji greckiej model historiografii uniwersalistycznej i przedstawia uniwersalistyczną koncepcję zbawienia obejmującego zarówno Żydów, jak i pogan, nieograniczonego elementami etnicznymi czy geograficznymi.

Wyjawszy Liwiusza, dla którego pisanie historii i nauczanie retoryki było życiowym powołaniem, rzymscy historycy to emerytowani, niezależni finansowo urzędnicy państwowi lub wojskowi. Grecy uważali natomiast, że historię należy pisać w sile wieku, kiedy historyk jest zdrowy, ma świeży umysł i może podróżować, by prowadzić badania<sup>36</sup>. Grecy historycy nie angażowali się więc w pełnienie politycznych lub wojskowych obowiązków<sup>37</sup>. W greckim pojmowaniu historii, sięgającym Tukidydesa, autorytet historyka nie wynika z jego wysokiej pozycji społecznej, ale z gorliwego oddania się obiektywnemu relacjonowaniu wydarzeń. Wydaje się, że tak również widział swoje powołanie do przedstawienia historii rodzącego się chrześcijaństwa autor Łk-Dz.

Porównując prologi do dzieł greckich i rzymskich historyków, zauważamy, że ci ostatni umieszczali tam zazwyczaj swoje imię, aby wskazać, że autorytet dzieła wynika z pozycji społecznej autora. Natomiast prologi dzieł historyków greckich nie zawierają imienia autora, a całą uwagę czytelnika kierują na prawdziwość opowiadanych wydarzeń, skrupulatność przeprowadzonych badań<sup>38</sup>, osobiste uczestnictwo w nich lub poleganie na wiarygodnych świadkach. Wszystkie wymienione elementy, jak już pokazaliśmy powyżej, Łukasz zawarł w swoich prologach.

Rzymscy historiografowie zarzucili również ważny element obu przedstawionych wyżej nurtów greckiej historiografii, jakim było dążenie do bezstronnego przedstawienia opisywanych wydarzeń i osób. Widać w ich utworach dużą stronniczość, mającą podłoże propagandowe (reakcją na to były zapewne przedstawione powyżej kryteria prawdziwej historii wyznaczane przez Cyncerona, Lucjana i Sykstusa). Inaczej niż Grecy, którzy pisali zarówno o dobrych, jak i złych cechach swoich bohaterów, rzymscy historycy ukazują tych, którzy stoją po stronie Cesarstwa jako dobrych, przeciwników zaś przedstawiają zawsze w złym świetle. Łukasz trzyma się tutaj bardziej modelu greckiego. Pokazuje pozytywne cechy rzymskich urzędników (np. Korneliusza) oraz Żydów, którzy byli potencjalnymi przeciwnikami rodzącego się chrześcijaństwa (np. Gamaliela). Z drugiej strony, autor Dz ukazuje słabości chrześcijan: konflikt Pawła z Barnabą (Dz 10), historia Ananiasza i Safiry (Dz 5) itp. Łukasz unika

<sup>36</sup> Zob. B. Witherington III, *The Acts of the Apostles. A Socio-Rhetorical Commentary*, 27.

<sup>37</sup> Wyjątek stanowią tu Tukidydes i Ksenofont – pierwszy z nich był w czasie wojny peloponeskiej strategiem na wyspie Tazos, drugi zaś wojskowym najemnikiem na usługach perskiego satrapy Cyrusa Młodszego.

<sup>38</sup> Na brak tej koncepcji w prologach utworów rzymskich historyków zwraca uwagę np. C.W. Fornala, *The Nature of History in Ancient Greece and Rome*, 56.

więc stereotypu wypracowanego przez rzymskich historiografów, dzielących ludzi na „my” – dobrzy i „oni” – źli.

Inny, popularny w czasach Łukasza, wspólny dla Greków i Rzymian, sposób pisania historii, to tzw. „historia lokalna”. Autorzy tego typu utworów pisali historie swoich regionów, miast, grup etnicznych czy sanktuariów. Były to za zwyczaj historie religijne, budujące lokalny patriotyzm. Historia pisana przez Łukasza niewiele ma wspólnego z tego typu wzorcami. Dz ukazują bowiem uniwersalistyczny pochod chrześcijaństwa z Jerozolimy, *aż po krańce ziemi* (Dz 1,8). Autor Dz nie koncentruje się na świątyni, czy też jakimś jednym miejscu lub grupie etnicznej. Chrześcijaństwo, w ujęciu Łukaszowym, to stopniowo rozprzestrzeniający się ruch religijno-społeczny, wyrosły ze zbawczego wydarzenia męki śmierci i zmartwychwstania Chrystusa.

W aspekcie społecznym historia pisana przez Łukasza różni się od modeli grecko-rzymskich tym, że jej autor nie interesuje się wielkimi politycznymi i militarnymi wydarzeniami. Przedmiotem jego narracji są dzieje konkretnej grupy religijnej stawiającej pierwsze kroki w Imperium. Geograficzne rozprzestrzenianie się wyznawców Chrystusa, działających z Bożego mandatu, ma przemienić oddolnie *oikumene* całego Cesarstwa poprzez głoszenie orędzia o powszechnym zbawieniu.

Gdy szukamy konkretnych paralel pomiędzy Dz a historykami okresu Imperium, wydaje się, że Łukaszowa koncepcja historii przypomina najbardziej tę, jaką zaprezentował Polibiusz z Megalopolis (ok. 200-118) w swoim czterdziestotomowym dziele *Dzieje Rzymu*. We wstępie do pisanej przez siebie historii Polibiusz zaznacza, że pojawienie się Rzymu na dziejowej scenie nie znajduje precedensu w przeszłości i jest wynikiem rządzeń opatrności (1,1). W bardzo podobny sposób Łukasz mówi o pojawieniu się chrześcijaństwa jako o nowym początku eschatologicznego działania Boga. Obaj autorzy zwracają również uwagę, że ich pisanie ma na celu przekazanie czytelnikom pouczenia o czynach, które się dokonały. Zdaniem Polibiusza (12,25), historyk zajmuje się nie tylko chronologicznym porządkowaniem i relacjonowaniem faktów, lecz powinien zamieszczać w swoim utworze mowy bohaterów, które mają służyć jako ilustracja i podsumowanie wydarzeń. Wydaje się, że Łukasz, konstruując swoje dzieło z narracji o zdarzeniach oraz z mów, świadomie trzyma się wypracowanej przez Polibiusza metodologii. Mowy w Dz mają wyraźną funkcję unifikującą poszczególne elementy narracji<sup>39</sup>. Obaj autorzy poważnie traktują również zasadę autopsji i świadomie podkreślają osobiste uczestnictwo w niektórych z opisywanych wydarzeń. Polibiusz uzyskuje to, przechodząc od

<sup>39</sup> Do takiego wniosku doszedł, analizując mowy w Dz, M. Soards, *The Speeches in Acts: Their Content, Context and Concerns*, Louisville 1994, 199-201.



narracji trzecioosobowej do opowiadania w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Łukasz zaś sugeruje swoje uczestnictwo w wydarzeniach, formułując wypowiedzi w pierwszej osobie liczby mnogiej („my” w Dz 16,1-17; 20,5-15; 21,1-8; 27,7-28,16)<sup>40</sup>. Podkreśla w ten sposób osobisty udział w Pawłowej działalności apostołskiej, co czyni z niego wiarygodnego świadka opisywanych wydarzeń.

Współczesny czytelnik Dz zadaje sobie z pewnością pytanie: czy opowiadane przez Łk cuda, uzdrowienia, prorocтва oraz inne ponadnaturalne wydarzenia mają wartość historyczną? Negatywna odpowiedź na to pytanie dyskredytowałaby Dz jako utwór z gatunku historii. Trzeba powiedzieć, że autor Dz nie różni się tutaj od innych starożytnych historiografów. Nie pisze zracjonalizowanej historii opartej na modelu Tukidydesa, lecz wpisuje się w tradycję zapoczątkowaną przez Herodota. Według tej konwencji, wszystkie opisywane przez autora wydarzenia mają znaczenie teologiczne. W związku z tym starożytni historiografowie relacjonowali nie tylko ludzkie czyny, zakorzenione w czasie i przestrzeni, lecz także opowiadania o bogach i herosach, nadając im taki sam walor historyczny, jak relacjom o ludziach<sup>41</sup>. Taka mentalność starożytnych historiografów może się wydawać dziś nieco infantylna. Należy jednak wziąć pod uwagę, że dla starożytnych historia miała wymiar teologiczny, a ziemskie wydarzenia – o czym już pisaliśmy – były wpisane w boże zamiary. Ta świadomość powinna towarzyszyć współczesnemu czytelnikowi poznającemu wydarzenia z życia pierwotnego Kościoła na podstawie lektury Dz. Narracja ta, w historycznej metodologii Łukasza, jest przede wszystkim historią zbawienia ludzkości przez Boga.

Pojawiają się również głosy, że obecność ponadnaturalnych zjawisk w narracji Dz nadaje temu historycznemu opowiadaniu utopijny charakter. Tak i gatunek historiografii nie był przecież obcy starożytnym pisarzom. Przykładem mogą być tutaj Euhemer z Messyny, czy też Jamblich, którzy pisali o utopijnych społecznościach, żyjących w odległych krainach lub na dalekich wyspach. Autorzy ci, opisując różne cudowne zjawiska, nie domagali się, by czytelnicy bezkrytycznie w nie wierzyli. Miały one służyć raczej zobrazowaniu przedstawianych idei lub rozrywce czytelnika<sup>42</sup>. Łukaszowa narracja historyczna,

<sup>40</sup> Łukaszowe „my” może mieć również tutaj walor retoryczny. V. Robbins podkreśla, że owo „my” było konwencją literacką, stosowaną zwłaszcza przy opowiadaniach o podróżach morskich. Zob. V.K. Robbins, *By Land and By Sea: The We-Passages and Ancient Sea Voyages*, w: *Perspectives on Luke-Acts*, red. C.H. Talbert, Edinburgh 1978, 215-242. Artykuł ten można znaleźć również na stronie internetowej: <http://www.religion.emory.edu/faculty/robbins/Pdfs/WeSeaVoyages.pdf> (dostępny 7 marca 2008 r.).

<sup>41</sup> Więcej na ten temat zob. E. Gabba, *True History and False History in Classical Antiquity*, JRS 71 (1981) 50-62.

<sup>42</sup> Zob. B. Witherington III, *The Acts of the Apostles. A Socio-Rhetorical Commentary*, 32.

w odróżnieniu od narracji utopijnych, jest natomiast bardzo mocno osadzona w konkretnym kontekście czasowym i geograficznym. Poza tym Łukasz nie przedstawia chrześcijaństwa jako utopijnej, idealnej społeczności. Ukazuje konkretne problemy i trudności, którym chrześcijanie na co dzień musieli stawiać czoła. Umieszczając w Dz opowiadania o cudownych wydarzeniach, autor chce uzmysłwić czytelnikom, że chrześcijaństwo wpisuje się w odwieczne plany Bożej opatrności. Cudowne wydarzenia, przekraczające naturalny porządek, są świadectwem nieustającej obecności Boga, który mocą swojego Ducha kieruje codziennymi losami świata.

\*\*\*

Podsumowując, należy stwierdzić, że autor Dz wykorzystuje wypracowane przez historiografię grecką (i częściowo zaadaptowane przez rzymską) standardy pisania historii. Powtórzmy skrótkowo najważniejsze z nich<sup>43</sup>: 1) Obwieszczony w prologu zamiar pisania dzieła historycznego będącego opowiadaniem o czynach i słowach; 2) Odwołanie się do źródeł mówionych i pisanych, z których ma korzystać; 3) Krytyczne wykorzystanie tych źródeł; 4) Zakorzenie narracji w konkretnym kontekście czasowym i geograficznym; 5) Dbałość o rzetelne zbadanie oraz obiektywne i prawdziwe przedstawienie wydarzeń; 6) Teologiczna orientacja dzieła, wpisująca się w metodologię wypracowaną przez Herodota. Porównanie Dz z antyczną literaturą historiograficzną pozwala nam zobaczyć ten utwór jako wyrosły na kulturowym dziedzictwie starożytności. Choć wskazaliśmy w naszym artykule tak liczne podobieństwa z metodologicznymi założeniami starożytnych pisarzy i ich sposobami pisania historii, trzeba nam na koniec stwierdzić, że Dz są utworem nieznajdującym ścisłej gatunkowej paraleli w antycznej literaturze. Należy je więc traktować jako oryginalny wytwór wczesnochrześcijańskiej historiografii.

---

<sup>43</sup> Na niektóre z tych elementów zwracają uwagę L.T. Johnson – T.C. Penner, *The Writings of the New Testament. An Interpretation*, Minneapolis 1999, 200nn.

## Summary

The article aims to examine the Book of Acts in the framework of ancient historiography. The author finds many affinities between Acts and the Greek and Roman way of narrating history. The most obvious are: a prologue in which the author states that the following narration is going to be an account of words and deeds; critical elaboration of written and oral sources; rooting in a real geographical and historical context; care for truth and objectivity in narrating events; theological orientation in accordance with Herodotus's model. Yet, the final conclusion is that the Book of Acts does not have any strict parallel in antiquity and is to be seen as an original product of early Christian historiography.

